



MIRA FIUTAK

redaktor wydania

Pomysł wydaje się abstrakcyjny. Za kilka lat będziemy mieszkać w ponaddwumilionowym mieście, którego obszar zwoleńnicy koncepcji porównują obrazowo do powierzchni Londynu. Na razie to tylko propozycja, która w przyszłości mogłaby objąć 17 miast Śląska i Zagłębia. Więcej o Silesii, czyli supermieście na str. IV–V. ■

ZA TYDZIEŃ

- SPECJALISTKA OD POKONYWANIA TRUDNOŚCI – o 24-letniej niewidomej dziewczynie z Zabrze
- GLIWICKIE SPOTKANIA TEATRALNE. Nowy pomysł na stary festiwal, który odbędzie się w maju
- SPOTKANIE BISKUPA GERARDA KUSZA z pacjentami szpitala w Toszku

Spotkanie środowisk twórczych w Gliwicach

Artyści jak prorocy

Artyści zachowują duszę dziecka, jego otwartość i jasne widzenie przyszłości – powiedział bp Gerard Kusz do przedstawicieli środowisk twórczych, którzy spotkali się 7 stycznia w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach.

Noworocznemu spotkaniu artystów towarzyszył wernisaż wystawy nieżyjącego twórcy Mirosława Matłosza, zatytułowanej „Tam, gdzie nie rosną poziomki...”. Prezentuje rysunki, fotografie, wiersze oraz zapiski autora. Znalazł się na niej nawet należący do artysty akordeon. W przygotowaniu wystawy uczestniczyła żona Halina Matłosz, której obrazy również można było w ubiegłym roku oglądać w Centrum, oraz córki artysty.

– Artysta jest nośnikiem tych wartości, które większość z nas zatraciła. Najbliżej mu do tej kategorii ludzi, których w Starym Testamencie nazywano prorokami – powiedział



ROMAN KONZAL

do zebranych bp Gerard Kusz. Nawiązując do obrazu przedstawiającego twarz Chrystusa, autorstwa Ewy Pańczyk-Halubiec, który autorka podarowała i odąd będzie go można oglądać w Centrum Jana Pawła II, biskup stwierdził: – W twarzy Boga człowiek odnajduje swój sens i swoją twarz.

Spotkaniu towarzyszyła również pokonkursowa wysta-

Ewa Pańczyk-Halubiec przekazała na ręce bp. Gerarda Kusza swój obraz, który znajdzie się w Centrum Jana Pawła II

wa prac studentów architektury Politechniki Śląskiej pt. „Architektoniczna wizja choinki” oraz wystawa ikon autorstwa Joanny Sorn-Gary, która jesienią planuje poprowadzić w Centrum warsztaty pisania ikony. W czasie wieczoru wystąpiły zespoły Młodzieżowego Domu Kultury w Gliwicach – dziecięcy „Gwar”, młodzieżowy „Ultimatum” i folklorystyczny. MF

KRÓLOWIE POKŁONILI SIĘ NA RYNKU



ROMAN KONZAL

Barwne korowody wyruszyły 6 stycznia wieczorem sprzed kościoła Wszystkich Świętych i przeszły na gliwicki Rynek. Przy dźwiękach instrumentów – pochody symbolizujące mieszkańców różnych stron świata dotarły do swoich Mędrców, w których postaci wcielili się księża diecezji gliwickiej. „Pokłon Trzech Króli” to ostatnie widowisko tryptyku związanego z Bożym Narodzeniem przygotowane przez Teatr A. Pierwszym był „Kolaż adwentowy”, inspirowany jasełkami ludowymi, ale nawiązujący do widowisk plenerowych zespołu. Po nim w noc wigilijną, po

Na gliwickim rynku Mędrcy pojawili się na słoniu, wielbłądzie i koniu

Pasterce aktorzy wcielili się w postaci ustawionej na rynku szopki. I ostatnia odsłona – uliczna parada – zakończona pokłonem i złożeniem darów Nowonarodzonemu. ■

Spotkanie z obrazem



ARCH. MUZEUM

Ucieczka z Egiptu to temat styczniowego „Spotkania z obrazem” w gliwickiej Willi Caro

MUZEUM. Na styczniowe „Spotkanie z obrazem” w Willi Caro Bożena Kubit z Muzeum w Gliwicach wybrała tematykę bożonarodzeniową. Tym razem spotkanie poświęcone było XIX-wiecznemu olejowi na płótnie nieznanego autorstwa, pochodzącemu ze zbiorów etnograficznych muzeum. Tematyką obrazu jest motyw ucieczki do Egiptu przedstawiony tu za pomocą czystej i prostej formy. Obraz ma charakter kultowy, a znawcy tematu upatrują jego korzeni w rozwijającym się od okresu baroku kulcie Świętej Rodziny.

Odszkodowania za deportację

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW. Gliwicki Związek Sybiraków uaktualnia listę osób, które mogą starać się o odszkodowania za deportację i pobyt w łagrze na terenie byłego ZSRR. W związku z tym, że zarząd główny organizacji będzie podejmował działania zmierzające do przyznania sybirakom od-

szkodowań, terenowe koła uaktualniają listy swoich członków. Osoby zainteresowane powinny zgłaszać się do 15 lutego br. do gliwickiej siedziby związku przy ul. Kościuszki 35 (filia Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych) w każdy poniedziałek, w godzinach 12.00–17.00, tel. 032 238 81 67.

Zaśpiewał „Śląsk”



ROMAN KONZAL

Koncertu zespołu „Śląsk” wysłuchało około tysiąca osób zgromadzonych w kościele św. Jacka w Bytomiu

BYTOM. 7 stycznia w parafii św. Jacka w Bytomiu zaśpiewał Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Wierni mogli usłyszeć pieśni w wykonaniu zespołu już podczas Mszy św. odprawionej w południe. Po niej chór i orkiestra zespołu „Śląsk” dały godzinny koncert kołędowy przeplatany recytacją w gwarze góralskiej. Wysłuchało go około tysiąca osób zebranych w kościele. Występ ten był pierw-

szym z koncertów kołędowych zaplanowanych na styczeń w tej parafii. W następnych tygodniach wystąpi zespół gitarowy z Piekar Śląskich, po nim Chór Wyższego Seminarium Duchownego z Opola, którego koncert połączony zostanie z nabożeństwem ekumenicznym w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, a na zakończenie kołędowych spotkań wystąpi chór parafii św. Jacka.

Trzeba iść śladami Mędrców



ROMAN KONZAL

Powinniśmy być przewodnikami prowadzącymi do Jezusa – powiedział w Łubiu bp Gerard Kusz

ŁUBIE. 6 stycznia w uroczystość Objawienia Pańskiego bp Gerard Kusz odwiedził Dom Pomocy Społecznej w Łubiu i przewodniczył tam Mszy św. Przypomniawszy tam, że dzień ten jest obchodzony jako objawienie Chrystusa Pana całemu światu. – Kościół jest nam potrzebny, bo nauka Kościoła prowadzi nas do Boga – zauważył w homilii. – Mędrzy otrzymawszy wiadomość, poszli do Betlejem. Wiedza dotycząca Boga jest nam potrzebna, ale sama wiedza nie zbawia, musimy przyjść do Jezusa Odkupiciela. Trzeba w pokorze serca iść śladami Mędrców, a każdy z nas powinien stać się przewodnikiem prowadzącym do Jezusa. Tego dnia DPS gościł przedstawicieli władz samo-

rządowych i rodziny mieszkańców tego miejsca. Z koncertem kołęd wystąpił chór Tryl z Toszka pod dyktando Marii Garbal. W DPS w Łubiu, który istnieje już ponad 50 lat, mieszka obecnie prawie 70 osób pochodzących z całej Polski. Dwa razy w roku organizowane są tu spotkania z mieszkańcami innych, podobnych placówek. Jesienią odbywają się warsztaty, w czasie których mieszkańcy mogą uczestniczyć we wspólnej zabawie, a pracownicy placówek wymienić doświadczenie w prowadzeniu ośrodków. W Łubiu organizowany jest również przegląd twórczości osób niepełnosprawnych, w którym uczestniczą placówki z całego kraju i zza granicy.

Czuwali nocą

LUBECKO. W nocy z 5 na 6 stycznia w sanktuarium MB Lubeckiej odbyło się comiesięczne czuwanie modlitwne, w którym uczestniczyli wierni z całego regionu lublinieckiego. Mszy św. rozpoczynającej spotkanie przewodniczył ks. Andrzej Bartysiewicz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Lubiecku, który w homilii przypomniał o tym, czego uczy nas postawa Mędrców ze Wschodu, którzy przyszli do Jezusa, żeby oddać Mu pokłon. Mszę św. o północy na zakończenie czuwania odprawił ks. Adam Sosonko z wojskowej parafii bł. Piotra Jerzego Frassatego w Lublińcu.



ANTONI WITWICKI

W czasie comiesięcznego czuwania wierni modlą się przed obrazem Matki Bożej Lubeckiej

Modlitwa o pokój
w gliwickiej katedrze

Człowiek sercem pokoju



ROMAN KONZAL

Dopóki będzie istniała niesprawiedliwość społeczna, nie będzie pokoju – zauważył bp Gerard Kusz

Zarówno pokój, jak i wojna rodzi się w sercu człowieka – zauważył bp Gerard Kusz w gliwickiej katedrze, gdzie w Nowy Rok wierni modlili się o pokój na świecie.

Nawiązując do orędzia Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju, w którym Papież stwierdza, że sercem pokoju jest człowiek, bp Kusz wskazał na problemy, które uderzają w godność człowieka. Przypomniał o dwóch podstawowych prawach ludzkich – do życia i do wolności. Głód, aborcja, eksperymenty na ludzkich embrionach, eutanazja – wymienił jako zjawiska zagrażające życiu człowieka. Wskazał też na istotę środowiska, w którym żyje człowiek, czyli na prawidłowość relacji międzyludzkich. – Nie można też zapominać o nierównościach wynikających z dysproporcji między bogatymi a biednymi. Dopóki będzie istniała nierówność i niesprawiedliwość społeczna, dopóty nie będzie pokoju na świecie – stwierdził bp Gerard Kusz.

Od 1967 roku, kiedy papież Paweł VI ustanowił Światowy Dzień Pokoju, nowy rok w Kościele rozpoczyna się modlitwą o pokój.

Wieczór Trzech Króli w Stodole w Zbrostawicach to czas kiedy artyści, wzorem Mędrców ze Wschodu, ofiarują swoją twórczość Nowonarodzonemu i obdarowują nią siebie nawzajem. W tym roku oprócz wielu muzycznych, przyniesiono również dary plastyczne i wydawnicze.

Urszula i Werner Lubosowie zaprosili w tym roku do zbrostawickiej stodoly po raz piątnasty i jak zawsze zebranych w ten wieczór trudno się było w niej pomieścić. Artystyczne spotkanie połączone jest z kołędowym odwiedzeniem tego miejsca przez ks. Henryka Pykę, dyrektora Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach, który tym razem przypomniał dwie ważne postaci – Jana Stanisławskiego, którego 100. rocznicę śmierci właśnie obchodzimy i Stanisława Wyspiańskiego, któremu poświęcony został obecny rok. Ks. Pyka przewiózł ze sobą nowo wydany kalendarz z witrażami Wyspiańskiego i książkę swojego autor-



ROMAN KONZAL

stwa na temat witraży Wiktora Ostrzołka.

O swoich obrazach opowiedział i dwa z nich pokazał w Stodole Stanisław Stawiarski, nazywany przez krytyków malarzem słonca. Artysta na co dzień mieszka we Francji, wystawę jego prac będzie można zobaczyć w najbliższym czasie w Muzeum w Tarnowskich Górach. Do wspólnego kołędowania zachęcali w Stodole występujący tu muzycy, m.in. Cezary Biesiadni-

Werner Lubos w kompozycji żywej szopki wykorzystał dźwięk kruszcza wsypanywanego do naczyń

cki, solista Opery Śląskiej, i Akademicki Zespół Muzyczny Politechniki Śląskiej pod dyrekcją Krystyny Krzyżanowskiej-Lobody. Jak zawsze powstała żywa szopka, w której postaci wcielił się uczestnicy wieczoru. Tym razem prof. Werner Lubos wykorzystał w tej kompozycji plastry pszczelego wosku, a plastycznemu wyrazowi towarzyszył dźwięk tarnogórskiego srebrnego kruszcza uderzającego o metalowe naczynie. MF

Koncert w Wójtowej Wsi

Kleryckie kołędowanie

Chór WSD z Opola wystąpił 7 stycznia z koncertem kołęd w gliwickiej parafii św. Antoniego (Wójtowa Wieś).

Całkowicie nowy repertuar bardzo podobał się parafianom oraz gościom. – Ćwiczyliśmy go od jesieni ubiegłego roku. Prawie wszystkie kołędy są nowe – powiedział ks. dr Grzegorz Poźniak, który od 2002 roku dyryguje chórem.

Zespół istnieje ponad 50 lat, a tworzą go obecnie klerycy diecezji gliwickiej i opolskiej. Chór może poszczycić się wydaniem dwóch płyt. Na jednej znajdują się kołędy, druga płyta „Totus tuus” poświęcona została Janowi Pawłowi II.

Każdego roku seminarny chór daje cztery koncerty kołęd – jeden w seminarium, pozostałe odbędą się w pa-

W Gliwicach wystąpił chór seminarny z Opola

rafach diecezji gliwickiej. Chór wystąpi jeszcze w bytomskiej parafii św. Jacka oraz w parafii św. Anny w Zabrze. – Cieszę się, że tak znany chór koncertował w naszej parafii – powiedział ks. Stefan Ziąja, proboszcz gliwickiej parafii św. Antoniego. – Wspaniale wykonane kołędy pomogły nam jeszcze głębiej wnikać w tajemnicę betlejemskiej nocy. W



ROMAN KONZAL

**BĘDZIEMY
SKUTECZNIEJSI**

PIOTR KOJ
PREZYDENT BYTOMIA



– Idea powołania Górnośląskiego Związku Metropolitalnego powstała trzy lata temu i była inicjatywą oddolną miast. Myślę, że powstanie GZM pomoże Bytomowi lepiej funkcjonować. Łatwiej będzie nam rozwiązywać wspólnie problemy, z którymi musimy mierzyć się osobno. Słabości pojedynczych miast prościej będzie przezwyciężać. Można będzie lepiej zarządzać komunikacją, infrastrukturą. I, co najważniejsze, staniemy się bardziej interesującym i silniejszym partnerem dla inwestorów zewnętrznych i władz centralnych. Promocja i starania o środki unijne będą znacznie skuteczniejsze.

**JUŻ JESTEŚMY
WIELKIM MIASTEM**

MAŁGORZATA MAŃKA-SZULIK
PREZYDENT ZABRZA



– Dużo się ostatnio mówi o powstawaniu „nowego” dużego miasta. Trzeba jednak podkreślić, że ono dawno już powstało. Kiedy przejeżdżamy przez Górny Śląsk, nie dostrzegamy wyraźnych granic. Wspólne są problemy gospodarcze, czy społeczne. Nie można przecież bezrobocia, czy przestępczości analizować tylko w poszczególnych miastach, w oderwaniu od całego przemysłowego ośrodka. Teraz wreszcie zaczęto w Warszawie dostrzegać, że dla wielkich miast Górnego Śląska trzeba wypracować nową, oryginalną koncepcję zarządzania. My mamy wiele przemyśleń i wypracowanych rozwiązań. Mam nadzieję, że zostaną one wykorzystane.

Silesia – czy

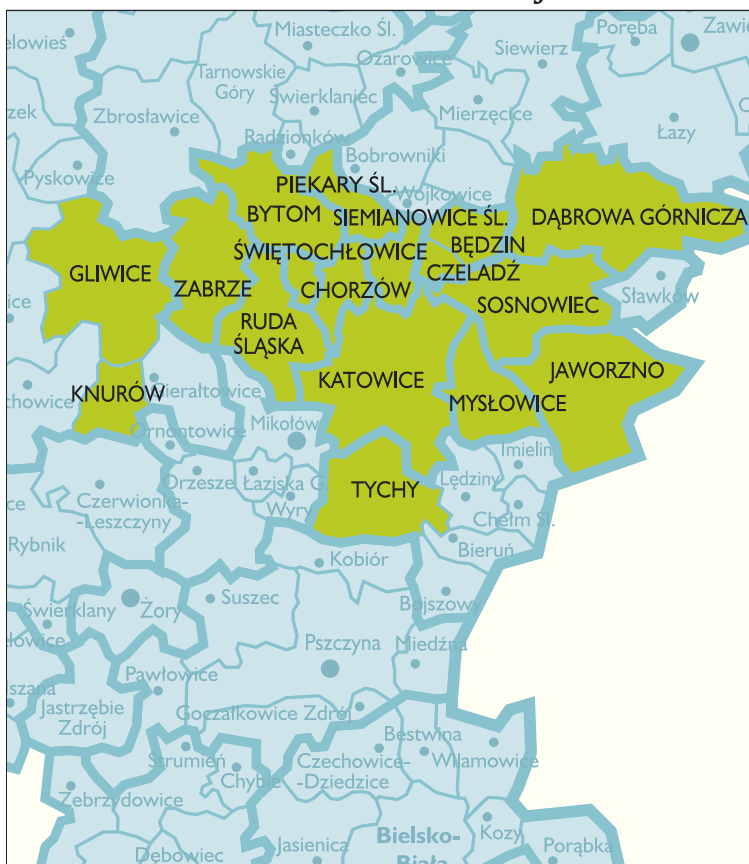
Budżet – około 14 mld zł, liczba mieszkańców – grubo ponad dwa miliony, obszar wielkości Londynu. **Tak ma wyglądać Silesia. Czy za kilka lat mieszkańcy Śląska będą mieszkać w jednym wielkim mieście?**

tekst
KS. WALDEMAR PACKNER

Grupa wybitnych autoritetów samorządowych i naukowych województwa śląskiego rozpoczęła prace nad projektem ustawy o ustroju aglomeracji śląskiej. W granicach przyszłej Silesii, jak niektórzy nazwali przyszłe miasto, znajdzie się docelowo 17 miast – od Katowic, przez Sosnowiec, Dąbrówę Górniczą aż po Gliwice.

Na Śląsku za powstaniem supermiasta są niemal wszyscy. Samorządowcy podkreślają, że w jakimś sensie już mamy do czynienia z jednym wielkim organizmem. – Mieszkamy w jednym mieście, pracujemy w drugim, a do trzeciego jedziemy do teatru czy na basen. Tak więc specyficznym, wielkim miastem jesteśmy od dawna – uważa Małgorzata Mańka-Szulik, nowa prezydent Zabrze. – Pozostaje tylko problem jego skutecznego zarządzania, bo brakuje nam organów, które mogłyby realizować te zadania, którymi nie może

W skład Silesii ma wejść 17 miast



się zająć samodzielnie prezydent Zabrze, Gliwice czy innego miasta. Ta koncepcja doskonale wpisuje się również w zasadę pomocniczości społecznej nauki Kościółca – powiedziała prezydent Zabrze.

Jakie korzyści przyniesie powstanie Silesii? Lokalni politycy wyliczają je natychmiast: wspólnie będzie można lepiej zarządzać np. wodociągami czy kanalizacją i zabiegać o unijne dotacje na inwestycje w regionie, sensowniej wydawać otrzymane środki. Po co każde miasto ma budować oczyszczalnię ścieków, skoro jedna może obsłu-

Obszar przyszłej Silesii będzie równy powierzchni Londynu, a zamieszkiwać go będzie 2,2 mln ludzi

żyć kilka miast. Bez sensu, aby każdy prezydent tworzył u siebie np. centrum targowe.

Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic, zaproszony do prac nad utworzeniem projektu ustawy aglomeracyjnej, uważa że władze aglomeracji w pierwszej kolejności powinny przejąć od miast zarządzanie komunikacją i planowanie przestrzenne, łącznie z opracowaniem wspólnej strategii rozwoju. – Wolę stopniowe przekazywanie kompetencji aglomeracji i tylko za zgodą gmin – mówi Frankiewicz.

Powstać Górnośląski Związek Metropolitalny

realne marzenie?

Śląska i Zagłębia



Kiedy powstanie Silesia? Dziś trudno nawet o orientacyjną datę. Cały projekt uda się zrealizować, jeśli w parlamencie przejdzie ustawa metropolitalna. Jest na to szansa, ponieważ projekt cieszy się poparciem wielu posłów, prychylnie mówi o nim minister Jerzy Dorn, szef MSWiA. – Jak wszystko pójdzie dobrze, to za kilka miesięcy powinien powstać Górnośląski Związek Metropolitalny. Również w parę miesięcy powinien powstać projekt o aglomeracji śląskiej. Jeśli proces legislacyjny nie natrafi na spory polityczne, to pod koniec tego roku mógłby powstać obligatoryjny związek

komunalny – uważa Z. Frankiewicz. Prezydent Gliwic jest przekonany, że rozwój takiego organizmu powinien być ewolucyjny. – W ramach Górnośląskiego Związku Metropolitalnego powinniśmy zacząć od wspólnego planowania, inwestycji, promocji czy walki o unijne środki. Dopiero później, gdy związek znacznie funkcjonować, zostanie zaakceptowany, pokaże swoją przydatność, powinniśmy przejść do kolejnego etapu – uważa Frankiewicz.

Nawet kwestia nazwy już nie dzieli. Co prawda prezydent Katowic Piotr Uszok wolałby zostać przy nazwie swojego miasta dla całej aglomeracji, jednak krzywo patrzą na to samorządowcy i mieszkańcy pozostałych miejscowości. Bo niby dlaczego nazwa jednego miasta miałaby być przyjęta przez pozostałe 16 miast. A Silesia jednoznacznie określa położenie i jest łatwa do wypromowania w UE. I byłaby do przyjęcia zarówno dla gliwiczana, jak i mieszkańca Sosnowca.

Do budowania nowej struktury, bez wątpienia potrzebnej, pożądany jest spokój i gruntownie przemyślane przedsięwzięcia. Pracom nad projektem śląskiej aglomeracji nie wolno nadawać żadnych politycznych barw. Mieszanie politycznych ambicji i lokalnych interesów w budowaniu nowej struktury może tylko zaszkodzić. – Samorządy zawsze miały różne odcienie polityczne, ale to nam nie przeszkadzało w codziennej pracy. Śląscy samorządowcy świetnie się ze sobą komunikowali i dalej tak jest. Potrafimy ze sobą pracować. I niech tak zostanie. Jak najmniej polityki w naszych miejskich sprawach – apeluje Z. Frankiewicz. ■

Większa konkurencja i większe pieniądze

W jedności jest siła

Rozmowa z **Zygmuntem Frankiewiczem**, prezydentem Gliwic

Ks. Waldemar Packner: Projekt powołania jednej wielkiej aglomeracji na Śląsku wywołał duże zainteresowanie. Jakie miasta Silesia by tworzyła przyszłą Silesię?



Zygmunt Frankiewicz: – W ubiegłym roku zaczęła nabierać coraz realniejszych kształtów idea powołania Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Najpierw 17 miast Śląska i Zagłębia podejmowało uchwały o przystąpieniu do tego związku. Wojewoda zakwestionował zaproponowane rozwiązanie, gdyż, jego zdaniem, nie mogły znaleźć się w tym gronie miasta, które nie mają statusu powiatu. Przygotowano nowy projekt, uwzględniający zdanie wojewody, i ostatecznie 14 miast na prawach powiatu postanowiło powołać do życia związek komunalny. Jedenaście z nich już podjęło stosowne uchwały, a trzy uczynią to w najbliższym czasie.

Jakie korzyści może zyskać Śląsk, powołując jeden organizm miejski?

– Chodzi o to, abyśmy nie byli pomijani, jako mało liczące się miasta, w rozdziale unijnych pieniędzy oraz aby uwzględniano nasze racje przy konstruowaniu budżetu państwa. Dziś dość często nie przebijamy się do świadomości Polaków, nie mówiąc już Europejczyków, z faktem istnienia jednej dużej aglomeracji, która ma ponad

dwa miliony ludzi i jest największa w Polsce. Aglomeracja górnośląska, jako zintegrowana struktura, mogłaby łatwo wygrywać konkurencję z Łodzią, Krakowem czy Wrocławiem. Dziś przegrywamy dlatego, że na zewnątrz często występuje pojedyncze miasto. Druga sprawa to potrzeba unifikacji działań na polu lokalnym, wspólnej strategii, spójnego rozwiązywania różnych problemów śląskich miast, choćby utylizacji odpadów, dystrybucji wody, odbioru ścieków, zaopatrzenia w ciepło itp.

Czy powołanie jednej aglomeracji będzie oznaczać, że znikną miasta w obecnym kształcie?

– Nie da się sprawnie zarządzać tak dużą aglomeracją z jednego centralnego punktu, stąd będą musiały istnieć dzielnice czy odrębne miasta ze swoją administracją. Zapowiedzi rychłego powstania jednego wielkiego miasta są trochę na wyrost, a przedstawiany w mediach kształt mało precyzyjny. Jeżeli nawet kiedyś dojdzie do scalenia aglomeracji, to nie znaczy, że zniknie na przykład administracja lokalna. ■

Modlitwa w duchu Taizé w Zabrze

Potrzebujemy światła

W tym czasie, kiedy młodzież modliła się w Zagrzebiu razem z braćmi z Taizé, w Zabrze odbyło się spotkanie w duchu tej wspólnoty ekumenicznej. Poprowadzili je trzej klerycy pochodzący z parafii św. Franciszka.

Maciej Tabor studiuje na III roku, dwa lata temu założył w seminarium grupę w duchu wspólnoty z Taizé. Grupa liczy kilkanaście osób, ale na cosobotnie wieczorne spotkania modlitewne, nazywane wigilią dnia Pańskiego, przychodzi około 40 kleryków. Kiedy przyjeżdżają do rodzinnej parafii św. Franciszka w Zabrze, Maciej Tabor razem z Grzegorzem Rajdą z I roku i Damianem Kubińskim z II przygotowują nabożeństwo w duchu Taizé. Zawsze starają się, żeby miało odpowiednią oprawę. – To, co zewnętrzne, czyli półmrok, świece, kolory, jest ważne, bo pomaga skupić myśli. Wielokrotne powtarzanie prostych kanonów, czasem śpiewanych po kilkadzie-

siąt razy, pozwala natomiast coraz głębiej wejść w ich treść. Za każdym razem będą je rozumiał i przeżywał trochę inaczej, a to rodzi spontaniczność w modlitwie. I pozwala na jednoczenie się w niej chrześcijan. Jesteśmy tak różni, a możemy spotykać się i razem modlić – mówi Maciej Tabor.

W spotkaniu w parafii św. Franciszka uczestniczyli nie tylko ludzie młodzi. Kanony z Taizé – przeplatane rozważaniami i fragmentami z Pisma Świętego – śpiewane były przed ikoną Chrystusa ustawioną w prezbiterium. – Znaczenie światła najbardziej dostrzegamy, gdy go zabraknie. Wtedy widzimy, jak niezbędne jest nam do życia to światło zwyczajne, a coś dopiero nadzwyczajne... Jezus przychodzi jako światło na ziemię, którą ogarnęły ciemności mroku. Powinniśmy wprowadzać je – czyli Jezusa

Klerycy z parafii św. Franciszka z Zabrze prowadzili modlitwę w duchu Taizé



ANTONI WITWICKI

– w środowiska, w których żyjemy – mówił w czasie Mszy św. poprzedzającej nabożeństwo proboszcz ks. Andrzej Iwanicki. Następne takie spotkanie klerycy planują w lutym, kiedy znowu odwiedzą rodzinną parafię.

MF

Konkurs na inscenizację teatralną

Inspirowane Ruinami Teatru

Konkurs na inscenizację teatralną zainspirowaną wnętrzem Ruin Teatru Miejskiego w Gliwicach jest częścią nowej formuły Gliwickich Spotkań Teatralnych. Jedną z nowości w obecnym pomysłach na festiwal, które poznamy w maju, jest właśnie propozycja nurtu określonego jako „Inspiracje”.

Konkurs ma charakter otwarty, chociaż adresowany jest głównie do twórców, którzy mogą się już wykazać poważniejszym dorobkiem artystycznym. Do 31 stycznia br. należy przesłać pisemne propozycje, zawierające opis projektu przedstawienia, spośród których w lutym zostanie wybranych czterech uczestników konkursu. Będą oni mogli przygotować spektakl lub projekt artystyczny w przestrzeni Ruin Teatru. Gliwicki Teatr Muzyczny zapewni im czas na próby oraz zwrot kosztów produkcji do wysokości 6 tysięcy złotych. Przygotowane spektakle zostaną pokazane w maju w czasie Gliwickich Spotkań Teatralnych. Zwycięzca konkursu otrzyma pieniężną Nagrodę Prezydenta Miasta Gliwice „Inspiracje”.



Konkursowe inscenizacje inspirowane będą przestrzenią gliwickich Ruin Teatru

ROMAN KONZAL

Jaselka niesłyszących i słabosłyszących

Gestem i ruchem

Uczniowie niesłyszący i słabosłyszący z Zespołu Szkół nr 42 w Zabrze przygotowali jasełka. Przedstawienie poprzedzone zostało komentarzem tłumaczonym na język migowy.

W tym roku scenariusz różnił się od poprzednich – aby bardziej przybliżyć treści biblijne, wykorzystano prezentację multimedialną, która była tłem dla poszczególnych scen. Uczniowie przekazywali treść jedynie za pomocą ruchu i gestu, pomagały w tym również stroje i rekwizyty. Przygotowywali się do występu przez wiele tygodni. Najpierw towarzyszyła im trema przed publicznością, a potem zadowolenie po naprawdę udanym występie.

Uczniowie z wadą słuchu bardzo lubią występować, a wcześniej przygotowywać się do spektakli, zawsze też poważnie i obowiązkowo podejmują tę trudną „pracę aktorską”. Praca związana z tworzeniem form teatralnych odgrywa ważną rolę terapeutyczną. Osoby z uszkodzonym słuchem mają często ograniczony kontakt werbalny z otoczeniem, co prowadzi do frustracji. Ruch, mimika, pantomima pozwalają im wyrazić siebie.

JOANNA PRIMUS

Konkurs dla dzieci

Święte filary

Wspólnie z Radiem Plus i Wydawnictwem Jedność proponujemy najmłodszym czytelnikom udział w konkursie. W każdym tygodniu jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo „Jedność”. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych.

Niedawno do księgarń trafił trzeci tom niezapomnianych baśni dla dzieci pt. „Cztery pory baśni”. Autorem tomu „Zima” jest krakowski pisarz Włodzimierz

Dulemba. Pięknie wydana książka to zbiór ciepłych i pełnych humoru opowieści dla dzieci, zawierających historie na każdy dzień zimy. Czerotomowy cykl „Cztery pory baśni” to wspaniałe historie dla dzieci od 8. roku życia, opowiadające o przygodach baśniowego rodzeństwa czterech pór roku: brata lato i jego trzech sióstr: wiosny, jesieni i zimy. O te i inne książki „Jedności” pytaj w księgarniach. Więcej na stronie: www.jednosc.com.pl.

W tym tygodniu do wygrania książka „Wątpliwości małego Filipa”. Aby wygrać książkę, należy zadzwonić w niedzielę 21 stycznia o godz. 8.30 do Radia Plus podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032/232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: Jak ma na imię pierwszy męczennik, który za swoją wiarę został ukamienowany? ■

W okolicy świąt Bożego Narodzenia zawsze dostają sporo prezentów. Kiedy po raz szósty czy siódmy spotykają się z Mikołajem, wychowawczynie już nie utrzymują, że to święty układa dla nich prezenty pod choinką w domu dziecka. Przekonują jednak, że dokładnie informuje o tym, kto w ostatnim roku był grzeszny, a kto nie. W innym czasie niż świąteczny okazji do takich spotkań dzieci raczej nie mają. Od wielu już lat w okolicy świąt Bożego Narodzenia licealiści zapraszają dzieci do szkoły, gdzie czekają na nie zabawy, konkursy i paczki. W tym roku prezenty były szczególnie trafione, podkreślały wychowawczynie. Plastikowe sanki przydadzą się na zimowisku, na które dzieci wkrótce wyjadą. Co roku spędzają zimową przerwę szkolną w Brennej i wyjeżdżają na narty do Szczyrku.

Niektóre znają się z licealistami już z poprzednich lat, inne odwiedziły szkołę po raz pierwszy. Dzieci z Domu Dziecka nr 1 po raz kolejny uczestniczyły w spotkaniu zorganizowanym dla nich w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach.

Ferie zawsze na nartach

W domu dziecka duży nacisk kładzie się na sport, wszyscy mieszkańcy jeżdżą na nartach, każdy ma własny sprzęt. Co roku ćwiczą pod okiem instruktora na stoku. – Dzięki tym wspólnym wyjazdom między dziećmi buduje się silniejsza więź – mówi Marta Hodor, wychowawczyni grupy szkolnej w Domu Dziecka nr 1, w którym jest około 50 wychowanków. Podzielonych na grupę młod-

Licealiści spotykali się z wychowankami domu dziecka

Lekcja z empatii



ROMAN KONZAL

szą, która mieszka w głównej siedzibie, i grupę w wieku gimnazjalno-licealnym, dla której przeznaczona jest filia, gdzie warunki bardziej sprzyjają ich usamodzielnieniu. – Ten podział jest bardzo ważny, bo w różnym wieku dziecko ma różne potrzeby, zainteresowania, inny rytm dnia – wyjaśnia M. Hodor. – W filii starsza młodzież uczy się samodzielności, sama – chociaż pod okiem wychowawców – sprzęta, pierze, zajmuje się domem. I tym samym lepiej przygotowuje się do dorosłego życia.

Na pomysł spotkań licealistów z dziećmi z domu dziecka wpadła Danuta Cieślak-Biernat, obecnie nauczycielka biologii w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach. – W tych dzisiejszych zabieganych czasach wielu patrzy tylko na siebie. Chciałam im pokazać że jest też inny świat, nauczyć trochę empatii, bo przecież

W czasie spotkania jest czas na to, żeby się pobawić, ale też lepiej poznać

trudno wczuć się w czyjąś rolę, jeśli nie stoi się na jego miejscu. Może kiedyś w dorosłym życiu, robiąc zakupy przed

świętami w supermarkecie, kupią dodatkowy kilogram cukru i włożą do koszyka dla potrzebujących – mówi Danuta Cieślak-Biernat, która od dziesięciu lat organizuje spotkania.

Coś dla innych

Zawsze zaprasza do ich przygotowania klasy pierwszej, ale pomagają również starsi, którzy w poprzednich latach byli zaangażowani w organizację. Sama odwiedza zaprzyjaźnione sklepy i stragany na targowisku. W tym roku na jednym z nich dostała 50 par skarpetek, ktoś inny dał tornistry, ubrania, słodczyce, maskotki. Wcześniej uczennice upiekły ciasto, które sprzedawały w szkole.

W tym roku spotkanie przygotowali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 9 i Liceum Profilowanego nr 3, które wchodzi w skład GCE. Maciej Rabij z II klasy Liceum Profilowanego prowadzi szkolny radiowęzeł, na spotkaniu z dziećmi odpowiedzialny był więc za muzykę, razem w Iwoną Winnicką, koleżanką z radiowęzła. – Co roku chętni angażują się w organizację tego spotkania. Wcześniej przygotowaliśmy andrzejki dla dzieci ze świetlicy środowiskowej. Chcę robić coś dla innych, mam dobry kontakt z dziećmi, dlatego tu jestem – mówi o sobie. Właśnie założył szkolny zespół muzyczny, jest zaangażowany w pracę Młodzieżowej Rady Miasta, po raz drugi przygotowywał spotkanie dla dzieci z domu dziecka.

MIRA FIUTAK



O nazwach zabrzańskich ulic

Kogo masz w adresie?

Bez trudu podajemy adres zamieszkania, gorzej jednak bywa, gdy ktoś zapyta, co oznacza nazwa naszej ulicy, lub co wiemy o jej patronie.

Pół biedy jeszcze, gdy chodzi o Mickiewicza, Wyspiańskiego czy de Gaulle'a. Ale kim był ks. Londzin, Adam Kawik albo skąd się wzięły Panieńskie Skąły? Dla szperaczy i internautów nie są to informacje nie do zdobycia, choć – w zależności od tego, kogo lub czego się szuka – ich znalezienie może zabrać mniej lub więcej czasu. Wiedzą o tym doskonale uczniowie, którzy zgłaszają się do bibliotek o pomoc w odrobieniu zadania z modnej dziś wiedzy o regionie. Między innymi więc z myślą o nich bibliotekarze postanowili opracować gotowiec: książkę – katalog z nazwami wszystkich zabrzańskich ulic i placów. Publikacja jest świeża i jak się okazało – zainteresowała nie tylko młodzież.

Układ książki pomaga w dotarciu do interesującej nas wiedzy. Ulice i place uporząd-

kowe zostały alfabetycznie, a na końcu umieszczono indeksy haseł i bibliografię. Opracowanie każdego hasła zaczyna się od podania nazwy – potocznej i pełnej (np. ul. Joliot-Curie/prof. Fryderyka Joliot-Curie), dzielnicy i lokalizacji. Potem następuje dłuższy opis, kim dany patron był lub co oznacza konkretna nazwa, od kiedy obowiązuje oraz jak ulica (plac) nazywała się wcześniej, w tym także w czasach niemieckich. Tak wyczerpujące opracowanie było możliwe dzięki współpracy wielu osób i dostępowi do zbiorów, których przeciętny zabrzanin nigdy nie ogląda. Dzięki temu książka aż roi się od ciekawostek i jest cennym kompendium wiedzy nie tylko o Zabrzu. Szkoda może, że nie został dołączony do niej plan miasta, ale ten w końcu bez problemu można kupić gdzie indziej.

KC



Nazwy i patroni zabrzańskich ulic, praca zbiorowa, MBP Zabrze 2006. Książkę w cenie 25 zł można nabyć w Wypożyczalni Centralnej Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Londzina 3 w Zabrzu, tel. 0 32 370 12 53.

Reorganizacja chóru katedry gliwickiej

Zaproszenie na przesłuchanie

Gliwicki chór katedralny zostanie w tym roku zreorganizowany. Zmiany zaplanowano w związku z przypadającą za dwa miesiące 15. rocznicą utworzenia diecezji gliwickiej.

Planowane jest stworzenie zespołu odpowiadającego aspiracjom pierwszego chóru w diecezji, na bazie istniejącego w tej parafii od dziesiątek lat chóru parafialnego, a potem katedralnego. 5 lutego br. kierownictwo chóru obejmie Krystyna Krzyżanowska-Loboda, znana w środowisku gliwickim muzyki i chórmistrz.

Wszyscy zainteresowani pracą w tym zespole proszeni są o zgłoszenie do osób odpowiedzialnych, które liczą, że to wspólne zaangażowanie przyczyni się do ubogacenia liturgii katedralnej. Kandydaci powinni posiadać odpowiednie predyspozycje głosowe i słuchowe. Zaprosze-

nie kierowane jest do mieszkańców Gliwic oraz okolicznych miejscowości.

Próby chóru odbywać się będą w poniedziałki i piątki o godz. 19.00 w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry). Przesłuchanie kandydatów odbędzie się w piątek 19 stycznia br. o godz. 19.00 w sali Centrum Jana Pawła II.



Chór śpiewający w gliwickiej katedrze ma być pierwszym zespołem w diecezji

GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@goscniiedzny.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks 032 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Zapowiedzi

■ XIII CHÓRALNE SPOTKANIA KOLĘDOWE

14 STYCZNIA – chóry zaśpiewają podczas Mszy i nabożeństw w zabrzańskich kościołach. Koncert wszystkich chórów odbędzie się o godz. 16.00 w kościele św. Teresy w Zabrzu Mikulczycach.

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 17 STYCZNIA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcją pt. „Ekumenizm – dialog – prawda”.

■ KIK W ZABRZU

zaprasza na Mszę św. z homilią i konferencją o. dra Taczana Wójciaka OFM pt. „Dylematy etyczne eksperymentów medycznych”. Spotkanie odbędzie się 17 STYCZNIA o godz. 18.45 w domu parafialnym św. Anny (przy ul. 3 Maja 18).

■ EUCHARYSTIA W INTENCJI UZDROWIENIA

17 STYCZNIA, godz. 19.00, kościół św. Franciszka z Asyżu w Kaletach Miotku.

■ WYKŁAD OTWARTY

18 STYCZNIA, godz. 18.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – wykład pt. „Jedność Kościoła i Kościołów według J. Ratzingera – Benedykta XVI” wygłosi ks. prof. dr hab. Piotr Jaskóła (UO).



■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza 18 STYCZNIA na prelekcję pt. „W Karmelu (1933–1942)”. Spotkanie odbędzie się o godz. 18.30 w salce katechetycznej przy parafii katedralnej w Gliwicach.

■ DLA APOSTOLSTWA DOBREJ ŚMIERCI

20 STYCZNIA, godz. 10.30, parafia św. Andrzeja w Zabrzu – Msza św. pod przewodnictwem bpa Gerarda Kusza i spotkanie noworoczne.

■ DLA PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Noworoczne spotkanie z bpem Gerardem Kuszem odbędzie się 20 STYCZNIA o godz. 16.00 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach (ul. Daszyńskiego 2, u redemptorystów). Rozpoczęcie Mszą św.